Bandażowanie rzeczywistości

Rozmawiał: Janusz Grobicki

2009-03-01, ostatnia aktualizacja 2009-02-25 17:37

BANK

Rozmowa z Andrzejem Sadowskim, założycielem i wiceprezydentem Centrum im. Adama Smitha.

ZOBACZ TAKŻE
Pawlak: kryzys nie może dotykać pracujących ludzi (28-02-09, 17:34)
Szczyt antykryzysowy UE (28-02-09, 17:26)
"Le Figaro": kryzys oddala od siebie Europę wschodu i zachodu (28-02-09, 12:35)
Krzysztof Rybiński złożył rezygnację z funkcji we władzach MCI (25-02-09, 18:11)
S&P obniża rating Ukrainy. WIG20 spada, ale spółki małe i średnie w górę (25-02-09, 17:34)

Dlaczego w ostatnich miesiącach nastąpił tak gwałtowny spadek wartości kursu złotego?

Mój znajomy przez lata był dealerem jednego z większych banków w Polsce. Zadzwonił do niego kolega z departamentu Europy Wschodniej jednego z największych banków w Ameryce i powiedział, że ma przeczucie, że dzisiaj cena polskich obligacji rządowych wzrośnie. Mój znajomy odpowiedział, że analizując informacje z rynku, patrząc na wykresy, przewidywania, prognozy nic takiego nie może się wydarzyć. Jednak tego dnia faktycznie gwałtownie wzrosła cena polskich obligacji rządowych, a to dlatego, że ten amerykański rozmówca kupił za bardzo wiele milionów dolarów obligacje polskiego rządu. Dzięki temu znacząco tego dnia wywindował kurs tych obligacji na rynku.

Jeżeli doszło do gwałtownego spadku złotego, mógłby być to efekt nawet tylko jednego działania dużej instytucji finansowej. Trzeba pamiętać, że dowolny fundusz spekulacyjny na świecie ma większe rezerwy środków niż NBP. Jeżeli kiedykolwiek dojdzie do próby obrony złotego (bo taka będzie wola polityków i coraz częściej padają takie niebezpieczne deklaracje), to skończy się tym, że pieniądze z rezerwy państwa polskiego znajdą się w rękach funduszu spekulacyjnego. Takie działania mieliśmy w przypadku złotego. Z jednej strony była to kwestia ewidentnej ignorancji tych, którzy Polskę uczynili stolicą Węgier. Z drugiej strony, panicznych reakcji na informacje o tym, co się stało u naszych południowych sąsiadów.

Czy w Polsce już jest kryzys?

W Polsce póki co nie ma jakiegokolwiek kryzysu. Jeżeli spojrzymy na dane, to w żaden sposób nie potwierdzają takich sformułowań po stronie polityków czy niektórych ekonomistów. Mamy do czynienia bardziej z zaklinaniem rzeczywistości, niż z próbą jej zrozumienia w oparciu o realne zdarzenia. Mamy do czynienia głównie z sytuacją, w której na potrzeby bieżącej polityki wywołuje się różne zdarzenia, takie jak konieczność pilnego wprowadzenia Polski do strefy euro. Gdy to hasło i propagandowe działanie rządu nie spotkało powszechnego entuzjazmu, nawet w sferach rządowych - znowu rzuca się kolejne hasło do opinii publicznej - będziemy walczyć z kryzysem. Te działania mają, tak jak i poprzednie, charakter wyłącznie propagandowy. Natomiast dopiero właśnie takie sformułowania, które codziennie są powtarzane, mogą wywołać wśród przedsiębiorców efekt może nie tyle zagrożenia, co niepokoju. Zacznie on przekładać się na ich decyzje inwestycje oraz zachęci do wyczekiwania. Uważam za wysoce nieodpowiedzialne rozbudzanie takiego niepokoju i mówienie o kryzysie dla udowodnienia swojej potrzeby istnienia

PODSUMOWANIE DNIA W GOSPODARCE
Zamów codzienny newsletter z najważniejszymi informacjami. Zobacz przykład
wpisz e-mail | zamów

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE teksty wideo
13:34 MG: wniosek w sprawie odwołania ...
13:11 Najbogatsi Polacy zbiednieli - duże ...
13:09 IERiGŻ: Ceny zbóż w kolejnych ...
13:03 Sondaż na Ukrainie: kryzys wzmaga ...
12:52 Unijni komisarze i szefowie firm na ...
12:22 PKPP Lewiatan: rynek obligacji ...
11:47 Analitycy DI BRE o akcjach banków: ...
więcej

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE 24 h tydzień
1. Bernard Madoff usłyszał 11 zarzutów, grozi mu 150 lat więzienia
2. Wielki powrót franka?
3. Kryzys w branży budowlanej: 9 na 10 inwestycji wstrzymanych
4. Bratanki w recesji, największy spadek PKB od czasów transformacji
5. LOT lata, ale przestał płacić
6. "P": Giełdowe spółki masowo korygują swoje wyniki
7. Analitycy o złotym: Dziś jest dzień przełomowy

Wyciekły dane klientów Ery

więcej

Kredyty mieszkaniowe Wybierz! »

MOTODZIENNIK

zwłaszcza przez rządzący establishment. Jeżeli premier ma jakieś dane, które nie są ogólnie dostępne, a te dane, które są ogólnodostępne, takiej tezy nie potwierdzają, to powinien, tak jak to się dzieje w normalnie rządzonych państwach, przygotowywać różne scenariusze; w tym na wypadek kryzysu. Powinien posiadać te scenariusze, natomiast nie opowiadać publicznie, że będzie walczył z kryzysem, nazywając to jeszcze "programem stabilizacji i rozwoju", bo to dezawuuje wcześniejsze mówienie o "kryzysie".

Można powiedzieć, że my, Polacy, sami sobie zbudujemy ten kryzys...

Polacy nie budują sobie kryzysu, ponieważ Polacy do tej pory wykazują się niezwykłą przedsiębiorczością i niezależnie od tego, jak stara Unia nam pozwalała na różne działania, to i tak nasi obywatele jeszcze przed wejściem Polski do Unii, a nawet w czasach PRL-u, znajdowali dla siebie miejsca na rynku bez pytania się kogokolwiek o zgodę. W każdych warunkach, nawet w warunkach PRL-u, potrafiliśmy sobie radzić. A były to czasy naprawdę immanentnego kryzysu. Jako społeczeństwo jesteśmy pod tym względem zahartowani. Nie trzeba sięgać aż do czasów PRL-u, bo wszyscy pamiętają przełom lat dziewięćdziesiątych i początek dwudziestego pierwszego wieku. Wtedy sytuacja w Polsce nie była najlepsza, a nowe pokolenie musiało przejść lekcję życia w trudniejszych warunkach gospodarczych. Odpowiedzią na tamten czas spowolnienia i dekoniunktury było jak najszybsze wprowadzenie Polski do Unii Europejskiej. Wtedy, jak się analizuje wypowiedzi czołowych polityków wszystkich ugrupowań rządzących Polską czy będących w opozycji, widzimy strach przed odpowiedzialnością za losy własnego kraju, nieumiejętność wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za rządzenie krajem. Jedyną ucieczką od tej odpowiedzialności było dla elity politycznej wprowadzenie Polski jak najszybciej do Unii Europejskiej. Dzisiaj, kiedy być może dekoniunktura do Polski w większym lub mniejszym rozmiarze zapuka, ucieczką od rządzenia jest jak najszybsze wprowadzenie Polski do strefy euro czy tworzenie w dzisiejszych warunkach sztucznego planu antykryzysowego.

Być może przyjęcie euro nie będzie tak złe, ponieważ przedsiębiorcy w jakiś sposób muszą zabezpieczać się przed ryzykiem kursowym, a opcje na waluty czy spready zawiodły...

Zauważmy, że przedsiębiorcy zabezpieczają się tylko przed jedną walutą, a poza tym, jeżeli mówimy o jakiejkolwiek stabilności, to w takim razie nie przyjmujmy euro tylko franka szwajcarskiego. Jak do tej pory była to najbardziej stabilna waluta na świecie.

Trzeba przeczytać uważnie raport Komisji Europejskiej z początku dwa tysiące ósmego roku, w którym jest ocena przyjęcia euro przez kraje z Unii Europejskiej. Pojawia się tam niezwykle ważna konkluzja - **wprowadzenie euro** było sukcesem, ale wyłącznie politycznym - a nie ekonomicznym. Większość wskaźników ekonomicznych w krajach, które przyjęły euro, niestety pogorszyła się. Polsce zależy na rozwoju gospodarczym i to jest główny zauważalny czynnik, który nas różnicuje od krajów starej Unii. Zgodnie z wnioskami tego raportu, euro nam w tym nie pomoże. Jeżeli euro jest przede wszystkim narzędziem integracji politycznej. Jeżeli tak politycy i wspierający ich ekonomiści uczciwie to powiedzą, to sprawa będzie jednoznaczna i nie będzie się używało do tego działania całkowicie niezgodnych z rzeczywistością argumentów. Choćby że dzięki euro Polska będzie się dynamiczniej rozwijała. Przecież nic takiego nie nastąpiło w krajach, które euro przyjęły. Dlaczego Polska miałaby być jedynym krajem, według zapewnień czołowych osobistości życia ekonomicznego i premiera, w którym zdarzy się taki właśnie wyjątek? Jeśli nie prowadzi się debaty o źródłach bogactwa narodu, a wszystko sprowadza się do tego, że będzie ono zależało od koloru farby na banknocie, który jest w obiegu, to dochodzimy do fałszywych przekonań i nie tylko fałszywych, ale niezwykle kosztownych recept. Według mnie przyjęcie euro i plan przyjęcia euro w Polsce jest wyłącznie próbą ucieczki (u Erica Fromma była to ucieczka od wolności), tutaj mamy ucieczkę od rządzenia, odpowiedzialności za los własnego kraju. Wziąwszy pod uwagę przypadki krajów pod różną szerokością geograficzną, wiadomo że o rozwoju decyduje system instytucjonalno-prawny. Dzisiaj w Polsce mamy jeden z najgorszych systemów podatkowych na świecie pod względem wrogości wobec gospodarki (sklasyfikowany na sto czterdziestej ósmej pozycji), niewydolne sądy, które są największą barierą w rozwoju gospodarczym, ale także społecznym, ponieważ nie dają rozstrzygnięć w przewidywalnym czasie czy z zasady niesprawne instytucje rządowe. Tu znajduje się blokada rozwoju gospodarczego. Proszę zauważyć, że cały czas posługiwano się argumentem, że Polsce brakuje środków na budowę autostrad i dopiero wejście Polski do Unii Europejskiej spowoduje, że będziemy mieli środki na zbudowanie infrastruktury. Weszliśmy do Unii Europejskiej, mamy pieniądze od Unii Europejskiej, ale autostrad jak nie było, tak nie ma. Co to znaczy? Znaczy to tylko tyle, że problem nie sprowadza się jedynie do pieniędzy, tylko do dobrego lub złego rządzenia. W Polsce mamy do czynienia od lat ze złym rządzeniem, ze złymi, źle skonfigurowanymi instytucjami, które w żaden sposób, nie tylko nie pomagają rozwijać, ale i blokują, i trwonią możliwości rozwoju gospodarczego i społecznego Polski.

Czy małe i średnie przedsiębiorstwa oprą swój rozwój na kredytach bankowych?

Nie, przede wszystkim dlatego, że do tej pory tego nie robiły w jakiś znaczący sposób. Najważniejszym czynnikiem w rozwoju, zwłaszcza małej firmy, jest zatrudnianie kolejnych pracowników. To oni tworzą w firmie wartość dodaną, a nie **kredyty**. Małemu przedsiębiorcy nic po kredytach i dlatego do tej pory udział kredytów w tym sektorze był ograniczony. W związku z tym takie propozycje, jak zwiększenie gwarancji kredytowych rządu, zresztą za pieniądze tych małych i średnich przedsiębiorstw (tak funkcjonuje mechanizm gwarancji rządowych), tego faktu nie zmieni. Warto przytoczyć wypowiedź premiera Słowacji, który na konferencji w Krynicy powiedział, że

Problem na literkę "K"
Motodziennik 12 III 2009: Bentley zaczyna produkować meble, Dacia zmniejsza emisje CO2 w ...

więcej

Warto przytoczyć wypowiedź premiera Słowacji, który na konferencji w Krynicy powiedział, że rozwój Słowacji zaczął się dopiero od tego momentu, gdy radykalnie obniżono koszty pracy. Według raportów polskich rządów jest to główne źródło bezrobocia w naszym kraju. Największą barierą w rozwoju gospodarczym jest niezwykle wysokie opodatkowanie pracy. Jeżeli przedstawia się całkowicie fałszywe recepty dla małych i średnich przedsiębiorstw, to pomoże to tyle, co umarłemu bandaż. Dzisiaj mały przedsiębiorca zmaga się głównie ze złymi podatkami i z wrogą mu biurokracją. Właśnie tu rząd ma możliwość odblokowania przedsiębiorczości i powinien to być przedmiot oraz główny obszar działań bez czekania na jakikolwiek kryzys, a nie jakieś gwarancje kredytowe. Dobrze działający system bankowy w Polsce sam będzie udzielał kredytów, ponieważ będzie miał w tym interes, natomiast sztuczna stymulacja dla sektora finansowego skończy się tym, czym w Stanach Zjednoczonych. **Alan Greenspan** przyznał się, że wierzył w to, że dzięki dawaniu kredytów hipotecznych osobom niemającym zdolności kredytowej w Ameryce upowszechni się własność i Ameryka stanie się bogatsza. Jak widać, nie da się w sposób administracyjny wykreować bogactwa ani w kapitalizmie, ani w komunizmie. Z naszych wieloletnich badań nad planktonem gospodarczym, jak określał małe przedsiębiorstwa Krzysztof Dzierżawski, wynika, że ten nie chciał pomocy rządu, ale aby dał im święty spokój i nie przeszkadzał.

Czy dodatkowe wymogi regulacyjne dla sektora finansowego sprzyjają rozwojowi?

Absolutnie nie! W Polsce dotychczasowe restrykcyjne rozwiązania, jak widać, były wystarczające, bo polski sektor finansowy nie brał udziału w spekulacyjnym hazardzie, który był typowy dla banków inwestycyjnych w Ameryce. Warto zauważyć, że w Ameryce tylko część banków brała udział w tej ryzykownej grze. Tam, gdzie zwykli obywatele trzymali pieniądze w normalnych bankach depozytowych, nie było przypadku bankructwa. Należy odróżnić bankowość inwestycyjną, a tak naprawdę spekulacyjną, od zwykłej bankowości. Wtedy ta wiedza uchroni nas od fałszywych działań regulacyjnych. Na dobrą sprawę działania regulacyjne, zarówno po stronie rządu, jak i jakichkolwiek innych instytucji jemu podległych, to zaklinanie rzeczywistości. Czy należy uznać, że urzędnicy lepiej wiedzą o sytuacji na rynku niż ludzie, którzy go tworzą? Oczywiście, ludzie na rynku się mylą, część się pomyli, ale część postąpi dobrze. W przypadku urzędników prawdopodobieństwo wystąpienia błędu jest o wiele większe. Warto też zobaczyć, co się stało po aferze Enronu i WorldComu. Przyjęto wtedy regulacje, które rzekomo miały podnieść przewidywalność, przejrzystość sprawozdań finansowych. Efekty tych regulacji okazały się wręcz przeciwnie i doprowadziły do większego zaciemnienia, a jednym ze źródeł tego, co się stało w przypadku krachu tych instytucji i banków spekulacyjnych, była właśnie nieprzejrzysta księgowość spowodowana regulacjami wprowadzonymi po Enronie i WorldComie.

Źródło: Miesięcznik Bank

Wszystko co chcesz wiedzieć o PIT 2008. Ściągnij program do rozliczania

Poleć znajomemu | Wydrukuj | Podyskutuj na forum

Przeczytaj **102 komentarze na Forum** | **Dodaj swoją opinię »**

Bandażowanie rzeczywistości | **myslacyszaryczlowiek1** 01.03.09, 01:27
Nareszcie jakiś mądry głos w tej głupawce (pięć artykułów na temat eurodziennie) Znając życie artykuł ten będzie bardzo krótko istniał na łamachwybiórczej jako nieprawomyślny dlatego pozwolę»

Re: Bandażowanie rzeczywistości | **wykresy-gieldowe** 01.03.09, 11:39
Autor wpisuje się w tradycje, że osłabienie złotego to jedynie efekt spekulacjiwielkich instytycji amerykańskich. Żadnego odniesienia do deficytu handlowego,zadłużenia w CHF i JPY czy »

Rozpacz. Mąż stanu pilnie poszukiwany! | **kazimierz111** 01.03.09, 18:35
A może wreszcie zbierze się grupa finansistów,monetarystów,bankowców,ekonomistów (bez tej politycznej bandy która nie ma o tym pojęcia) abyrzeczowo podyskutować o wprowadzeniu lub nie euro. »

POLECAMY TEMATY:

Wyciekły dane klientów Ery

Jest szansa na niższe ceny najmu

"Początek końca świata, jaki znamy"

LOT lata, ale nie płaci za lądowanie

NASZE SERWISY:

Giełda
- Kursy walut
- Kalkulator walutowy
- Kursy spółek
- Analiza techniczna

Pieniądze
- PIT 2008
- Emerytury
- Fundusze inwestycyjne
- Banki, lokaty, obligacje

Wyhacz.pl
- Ceny produktów
- Najlepsze okazje
- Neostrada TP
- Promocje i triki banków

Reklamania.pl
- Najlepsze reklamy TV
- Najlepsze billboardy
- Najlepsze reklamy w internecie

- Rekomendacje
- Piotr Kuczyński - blog
- Kredyty
- Ubezpieczenia
- Porady eksperta
- Śmierć kiepskim reklamom!

OFERTY FINANSOWE

Kredyty mieszkaniowe

- Do 100% wartości w PLN
- mBank: prosty mPlan
- PKO BP: Własny kąt
- GE Money - szybka decyzja
- Santander na 100%

Konta

- mBank: nie przepłacaj
- Inteligo w komórce
- Citi: konto za darmo
- MultiBank: multi wybór
- Millennium konto
- PKO BP: super konto
- Konto młodzieżowe

Kalkulatory

- Oblicz ratę kredytu
- Zdolność kredytowa
- Raty równe a malejące
- Okres kredytowania
- Zakup nieruchomości
- Konsolidacja kredytów
- Refinansowanie kredytu

Promocje

- Konto internetowe 0zł
- mBiznes -10 000 na start
- AUTOkredyt 4x50% raty
- Własny kąt hipoteczny
- Konto za darmo
- Taniej przez Internet!

SZUKAJ PRACY LIST MOTYWACYJNY WZORY CV ROZMOWA KWALIFIKACYJNA KODEKS PRACY

GazetaPraca.pl

Copyright © Agora SA